

**WYROK Z DNIA 2 KWIETNIA 2007 R.**  
**SNO 16/07**

*Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.*

*Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca), Zbigniew Strus.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obrońcy obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Ministra Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt (...)

- I. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy;
- II. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.) polegającego na tym, że:

1) pomimo złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego o odrzuceniu spadku po matce, którego głównym składnikiem było spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, artykułowała swoje pretensje do rodzeństwa o wydanie jej należnej części masy spadkowej, a wobec siostry Marty G., sędziego Sądu Okręgowego złożyła w dniu 21 października 2005 r. zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej sugerując, że uzyskała ona mieszkanie w A. przy ul. 3 Maja 37/1 w drodze przestępstwa,

2) niepokoila telefonicznie nabywców wskazanego wyżej lokalu mieszkalnego, poddając w wątpliwość prawo zbywców do rozporządzenia lokalem,

3) w dniu 26 sierpnia 2005 r. złożyła na Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o przestępstwie popełnionym przez siostrę Martę G. polegające na rozrzuconiu gruzu na drogę polną prowadzącą do ich posesji wiedząc, że miał on służyć do utwardzenia tego duktu, a w konsekwencji polepszenia właściwości drogi,

4) po utwardzeniu drogi, w sierpniu 2005 r. i w maju 2006 r., wynajęła sprzęt budowlany, który posłużył do zepchnięcia gruzu z drogi i w efekcie zniweczenia prac wykonanych na zlecenie Marty G.,

5) w maju 2006 r. kilkakrotnie wzywała na interwencję funkcjonariuszy Policji, nie mając po temu jakichkolwiek racjonalnych podstaw,

6) pomimo rozmów ostrzegawczych przeprowadzonych przez Prezesa Sądu Okręgowego, Kolegium Sądu Okręgowego z Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, kontynuowała działania mające na celu dokuczenie swojej siostrze Marcie G., wykazując się przy tym pieniactwem i dążeniem do eskalowania konfliktu,

7) upoważniła do reprezentowania swoich spraw Mariana T., osobę karaną sądownie i akceptowała jego zachowania wobec Marty G. polegające na ubliżaniu jej, uprzykrzaniu pobytu na własnej posesji, pisaniu nieuzasadnionych skarg do organu nadzoru budowlanego i stacji sanitarno-epidemiologicznej o zachowaniach Marty G. oraz nadzorowaniu prac, których celem było zniszczenie utwardzonej drogi.

Za to przewinienie, stanowiące uchybienie godności urzędu, obwinionej została wymierzona kara nagany (art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona dnia 21 lipca 1997 r. powołana została na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego, gdzie orzekała w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich, a od dnia 1 października 2000 r. pełni funkcję przewodniczącego tego Wydziału. Sędzia Sądu Rejonowego jest siostrą Marty G., sędziego Sądu Okręgowego. Przez szereg lat obie mieszkały w A. w tym samym bloku, obwiniona wraz z matką, Danutą K. Relacje sióstr nie budziły zastrzeżeń do 2003 r., kiedy to w mieszkaniu Danuty K. zaczął przebywać (przez coraz dłuższe okresy) Marian T. Podjął się on prowadzenia spraw związanych z rozpoczętą przez obwinioną, a także przez jej siostrę, budową domu mieszkalnego. Uzyskał on od sędziego Sądu Rejonowego notarialne pełnomocnictwo do prowadzenia spraw związanych z budową domu w B. Uczestniczył także przy pracach w ramach budowy, na sąsiedniej działce, domu Marty G.

Początkowe nieporozumienia pomiędzy siostrami związane były z budową domów. Konflikt nasilił się, gdy wiosną 2004 r. Danuta K. doznała udaru mózgu i rodzeństwo obwinionej podjęło decyzję, że matka powróci ze szpitala do swojego mieszkania i tam będzie miała zapewnioną stałą opiekę zatrudnionej opiekunki. Do tego niezbędne było wyprowadzenie się sędziego Sądu Rejonowego oraz przebywającego razem z nią Mariana T. W dniu 5 maja 2004 r. siostry obwinionej Marta G. i Anna R. zażądały, aby Marian T. opuścił mieszkanie matki i wezwały funkcjonariuszy Komendy Rejonowej Policji w A. Po przybyciu policji Marian T., jako osoba niezameldowana, zobowiązał się do opuszczenia mieszkania. Wraz z nim mieszkanie opuściła sędzia Sądu Rejonowego. Obydwoje zamieszkali w nowo wybudowanym domu obwinionej w B. Po śmierci matki obwinionej w dniu 17 maja 2004 r. należące do niej mieszkanie znajdujące się w A. przy ul. 3 Maja 37/1 pozostało zamknięte, a sędzia Sądu Rejonowego oraz Marta G. nie mogli uzgodnić terminu

zabrania przez tą pierwszą rzeczy pozostawionych we wskazanym mieszkaniu. Ostatecznie rodzeństwo obwinionej wniosło do Sądu Rejonowego pozew o eksmisję. W rezultacie sędzia Sądu Rejonowego zabrała z mieszkania matki swoje rzeczy. Wcześniej, w dniu 5 listopada 2004 r., złożyła ona w formie aktu notarialnego oświadczenie o odrzuceniu spadku po matce. Kiedy informacja o tym oświadczeniu dotarła do rodzeństwa obwinionej wystąpili oni o stwierdzenie nabycia spadku, a po uzyskaniu stosownego orzeczenia zbyli należące do spadku własnościowe spółdzielcze prawo do wymienionego wyżej lokalu.

W dniu 21 października 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego skierowała do Prokuratury Rejonowej pismo, w którym domagała się „wszczęcia postępowania w sprawie o wyjaśnienie, czy uzyskanie przez jej siostrę Martę G. praw do mieszkania przy ul. 3 Maja 37/1 w A. nastąpiło w drodze przestępstwa”. Domagała się przekazania sprawy „poza rejon województwa” wskazując, że osoba, której wniosek dotyczy jest sędzią Sądu Okręgowego i „może mieć znajomości w Policji, Prokuraturze i Sądzie”. Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2005 r. odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie z zawiadomienia obwinionej o wyłudzeniu praw do mieszkania przez Martę G., a w dniu 30 listopada 2005 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Sądu Okręgowego z udziałem obu siostr. Pomimo tego obwiniona w dniu 15 grudnia 2005 r. złożyła zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, podnosząc, że Marta G. skradła jej mieszkanie, w którym zamieszkiwała wraz z matką przez blisko 30 lat.

W okresie listopad – grudzień 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego kilkakrotnie odbywała rozmowy telefoniczne z nabywcami mieszkania należącego do spadku po Danucie K. oraz z ich teściami informując, że mieszkanie nabyli wraz z jej nakładami i że zwrotu tych nakładów będzie dochodzić przed sądem.

W dniu 26 sierpnia 2005 r. obwiniona złożyła w Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o rozrzuceniu przez Martę G. gruzu na drogę polną w B. stanowiącą dojazd do posesji. W zawiadomieniu wskazano, że droga stanowi współwłasność, a rozrzucenie gruzu nastąpiło bez zgody sędziego Sądu Rejonowego, jednej ze współwłaścicielek. Ponadto zalegający gruz uniemożliwia jej przejazd na posesję. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej z dnia 23 września 2005 r. odmówiono wszczęcia postępowania o czyn z art. 191 § 1 k.k. Pismem z dnia 23 września 2005 r. obwiniona cofnęła swój wniosek, aby następnie, w dniu 6 października 2005 r. wnieść zażalenie na wskazane postanowienie Prokuratury Rejonowej, zarzucając brak podstaw do odmowy wszczęcia śledztwa na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz wskazując, że czyn Marty G. wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Marta G. podjęła kwestionowane przez obwinioną prace jako jedna ze współwłaścicielek drogi dojazdowej i miały one służyć utwardzeniu tej drogi wzdłuż należącej do niej działki. W dniu 9 sierpnia 2005 r. nawieziony gruz został zerwany i

rozrzucony wzdłuż ogrodzenia działki Marty G. Sprzęt do tych robót został wynajęty przez obwinioną. W dniu 11 sierpnia 2005 r. Marta G. złożyła w Komendzie Rejonowej Policji w A. zawiadomienie o zniszczeniu drogi dojazdowej dokonane przez Mariana T., jednak po rozmowie przeprowadzonej z nią przez członków Kolegium Sądu Okręgowego w dniu 30 listopada 2005 r. skargę wycofała.

W maju 2006 r. brat obwinionej Ryszard K. ponownie wykonał prace mające na celu utwardzenie drogi dojazdowej. Podczas tych robót obwiniona kilkakrotnie wzywała funkcjonariuszy Policji twierdząc, że wzywa Policję w celu ochrony swoich praw, a droga nie wymaga utwardzenia. Obwiniona zawiadomiła także Wójta Gminy A. o wywiezieniu przez Martę G. gruzu na drogę i wniosła o podjęcie stosownego postępowania. Po kilku dniach od zakończenia prac wykonane utwardzenie zostało ponownie usunięte pod nadzorem Mariana T.

W dniu 8 listopada 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego udzieliła Marianowi T. pisemnego upoważnienia do występowania w jej imieniu przed Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego i P.(...) Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego w sprawie związanej z naruszeniem przez Martę G. przepisów prawa budowlanego przy wznoszeniu budynku. Marian T. podjął szereg interwencji wobec organów nadzoru budowlanego. Kierował on także do Inspektora Sanitarnego zawiadomienia dotyczące skażenia gruzu użytego do utwardzenia drogi. Ponadto wielokrotnie kierował on do organów Policji i Prokuratury skargi na zachowanie się Marty G. w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego, a także, często w obecności obwinionej, zachowywał się nagannie w stosunku do Marty G., ubliżając jej i uprzykrzając pobyt na jej własnej działce.

Stan faktyczny ustalony przez Sąd w zasadzie nie był kwestionowany przez obwinioną. W inny sposób postrzegała ona mające miejsce fakty wskazując, że chodzi o jej życie prywatne, a do określonych zachowań miała w zaistniałej sytuacji prawo. Dokonując oceny ustalonych faktów Sad Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za prawidłową kwalifikację zachowań dokonaną przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w zgłoszonym przez niego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, gdyż zachowania te stanowią uchybienie godności urzędu i są, zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., przewinieniem służbowym, za które sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny częściowo zmodyfikował jednak przedstawiony zarzut przyjmując, że polegał on na:

Co do zachowań opisanych wyżej w pkt. 1 – czyn ten polegał na bezkrytycznym, ustawicznym zgłaszaniu pod adresem rodzeństwa, zwłaszcza siostry Marty G., pretensji o dział spadku po matce, mimo że obwiniona złożyła wcześniej oświadczenie o odrzuceniu spadku i nie podjęła żadnych kroków w celu ewentualnego uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia. Jako sędzia Sądu Rejonowego

powinna zdawać sobie sprawę ze skutków złożonego oświadczenia i dlatego uporczywe zgłaszanie przez nią do prokuratury wniosków sugerujących popełnienie przez spadkobierców przestępstwa przywłaszczenia prawa majątkowego w drodze oszustwa było prawnie nieuzasadnione i ze wszech miar naganne. Nieuprawnione i naganne były także działania obwinionej wobec osób trzecich, tj. wobec nabywców prawa do spadkowego mieszkania oraz ich teściów. Obwiniona, znana w środowisku sąsiedzkim jako prawnik – sędzia działała w celu wzbudzenia wobec nabywców przekonania, że wątpliwa jest legalność nabycia przez nich prawa do lokalu (działania opisane w pkt. 2).

Dalsze zachowania obwinionej związane są z podejmowanymi w okresie od sierpnia 2005 r. do maja 2006 r. pracami polegającymi na utwardzeniu drogi dojazdowej, podejmowanymi przez Martę G. Także w odniesieniu do tych zdarzeń obwiniona powinna była wiedzieć, że jej siostra, jako jeden ze współwłaścicieli drogi działając w celu utwardzenia szlaku drogowego, nie mogła być sprawcą przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. Zawiadomienie zatem Komendy Rejonowej Policji w A., a następnie uporczywe domaganie się ścigania przez Prokuraturę Rejonową w A., było nieuprawnione. Podobnie Sąd ocenił wielokrotne wzywianie funkcjonariuszy Policji w celu interweniowania w sprawie prac związanych z utwardzeniem drogi. Mieści się w tym zakresie także wynajmowanie sprzętu budowlanego w celu zepchnięcia gruzu nawiezonego dla utwardzenia drogi. Obwiniona powinna zdawać sobie sprawę, że niedopuszczalne jest podejmowanie samowolnych działań nawet jeżeli zmierzają do ochrony przysługującego prawa (zachowania opisane w pkt. 3, 4 i 5).

Zachowaniem naruszającym powagę urzędu było także prowadzenie sporów z siostrą publicznie – za sprawą lokalnej prasy sprawa stała się powszechnie znana. Obwiniona nie zaniechała sporów nawet po rozmowie przeprowadzonej z nią przez członków Kolegium Sądu Okręgowego (zachowanie opisane w pkt. 6). Świadczy to o utracie zdolności krytycznej oceny swojego postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał także, że sędzia jako osoba wykonująca zawód zaufania publicznego obowiązany jest do strzeżenia powagi stanowiska oraz unikania zachowań mogących przynieść ujmę wykonywanemu zawodowi. Udzielając upoważnienia do działania w swoim imieniu sędzia ponosi odpowiedzialność za zachowania osoby umocowanej. Powinna zatem udzielać takiego umocowania jedynie osobie, która daje gwarancję, że działać będzie w sposób godny, odpowiedni i w zgodzie z obowiązującym prawem. Takiej gwarancji nie dawała osoba karana sądownie, przejawiająca agresywne zachowania oraz nie mająca stosownej wiedzy pozwalającej na reprezentowanie sędziego przed organami nadzoru budowlanego oraz nadzoru sanitarno-epidemiologicznego. Obwiniona nie powinna także tolerować niewłaściwych zachowań Mariana T. wobec swojej siostry.

Zarzuty dotyczące utrudniania przez obwinioną postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, zachowań Mariana T. wobec prokuratora prowadzącego postępowanie oraz używania przez obwinioną w sprzeczkach z siostrą epitetu „złodziejka” Sąd uznał za niewykazane.

Uzasadniając wybór kary w postaci nagany Sąd wskazał, że jest to kara stosowna do wagi czynu i stopnia zawinienia; wziął także pod uwagę dotychczasową bardzo dobrze ocenianą pracę obwinionej i jej dobrą opinię. W swych skutkach kara nagany, druga co do stopnia surowości w katalogu kar przewidzianych ustawą, stanowi wyraz surowej oceny niegodnego zachowania się obwinionej, a zarazem daje jej szansę na zmianę postawy w przyszłości. Stąd Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł konieczności zastosowania najsurowszej, wnioskowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, kary złożenia z urzędu.

Odwołania od wyroku złożone zostały zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej. obrońca obwinionej w swoim odwołaniu podniósł zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a to art. 4, 5, 7, 410 oraz 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności tych, które przemawiają na korzyść obwinionej, a także rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na jej niekorzyść. Uzasadnienie wyroku nie spełnia wymogów art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a także Sąd dokonał nieprawidłowej oceny dowodów. obrońca obwinionej niósł w związku z tym o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuca naruszenie przepisów postępowania przez pozbawienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego możliwości zadawania pytań świadkowi Marianowi T. oraz nieuwzględnienie wniosku o przeprowadzenie badań psychologicznych sędziego Sądu Rejonowego; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez nieprzyjęcie, że obwiniona używała pod adresem Marty G. obraźliwych określeń oraz uchylała się od udziału w czynnościach prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową; rażąco niewspółmierność orzeczonej kary (art.438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.). Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie pominiętych elementów stanu faktycznego i orzeczenie kary złożenia z urzędu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odwołania złożone zostały także przez Ministra Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa. Oba te odwołania, złożone na niekorzyść oskarżonej, zawierają wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec obwinionej kary złożenia z urzędu. W obu podkreśla się niewspółmierność orzeczonej kary do wagi przewinienia.

**Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W odniesieniu do odwołania wniesionego przez obrońcę oskarżonej należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w istocie nie kwestionuje się w nim ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Wywody przedstawione w uzasadnieniu odwołania sprowadzają się do wskazywania, że obwiniona kierowała się jedynie chęcią ochrony swoich praw, a ponadto jej zachowania były wynikiem zachowań innych osób. Takie też stanowisko zostało zaprezentowane w wystąpieniu obrońcy obwinionej w toku postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Stanowiska takiego nie sposób podzielić. Odnosząc się kolejno do poszczególnych zachowań obwinionej, składających się na przewinienie służbowe w postaci naruszenia godności urzędu sędziego Sąd zauważa, co następuje:

Zostało ustalone, że sędzia Sądu Rejonowego, mimo złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po matce, wysuwała pod adresem rodzeństwa pretensje do należnej jej części masy spadkowej, a ponadto złożyła w Prokuraturze Rejonowej wniosek o wszczęcie postępowania, w którym sugeruje, że nabycie przez siostrę Martę G. mieszkania należącego do masy spadkowej nastąpiło w drodze przestępstwa. Ponadto kontaktowała się ona telefonicznie z nabywcami mieszkania i ich rodziną, poddając w wątpliwość uprawnienie zbywców do rozporządzenia prawem do lokalu. Obwiniona podkreślała, że jej pretensje dotyczyły zwrotu nakładów, a nie udziału w spadku, a jej kontakty z nabywcami miały na celu uświadomienie im, że będzie domagała się zwrotu nakładów poczynionych na mieszkanie matki. Takie zachowania, jak trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, nie licują z godnością urzędu sędziego. Dokonanie rozliczeń z rodzeństwem z tytułu nakładów poczynionych przez obwinioną na mieszkanie, które zostało przez nich uzyskane w drodze dziedziczenia po zmarłej matce, jest oczywiście prawem każdej osoby, która takich nakładów dokonała. Do osiągnięcia tego celu służą określone środki prawne, a konkretnie droga postępowania cywilnego, w którym osoba dokonująca nakładów może uzyskać ich zwrot. Obwiniona jako sędzia powinna zdawać sobie sprawę z istnienia tej drogi; powinna także mieć świadomość, że nie jest właściwym powiadamianie organów prokuratury o ewentualnym popełnieniu przestępstwa w sytuacji, gdy zdawała sobie sprawę, że nabycie prawa do mieszkania przez jej rodzeństwo nastąpiło w drodze dziedziczenia potwierdzonego prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku. Nie było także właściwe kontaktowanie się z nabywcami i tym samym przenoszenie nieporozumień rodzinnych na szersze forum. Należy podkreślić, że takie zachowanie, być może dopuszczalne w odniesieniu do osoby wykonującej inny zawód, nie licuje z powagą urzędu sędziego.

Podobnie należy ocenić zachowania polegające na zawiadomieniu Komendy Rejonowej Policji w A. o popełnieniu przestępstwa w postaci rozrzucaenia gruzu na drogę dojazdową prowadzącą m.in. do posesji obwinionej przez jej siostrę Martę G.,

doprowadzeniu do usunięcia rozrzuconego i utwardzonego gruzu, a także wzywaniu na interwencję funkcjonariuszy Policji bez uzasadnionych podstaw, wreszcie domaganie się od Prokuratury Rejonowej ścigania Marty G. za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. Obwiniona jako sędzia także w tych sytuacjach powinna sobie zdawać sprawę, że ochrony swoich praw powinna domagać się na innej drodze, zwłaszcza że została z nią przeprowadzona rozmowa przez członków Kolegium Sądu Okręgowego. Spory pomiędzy współwłaścicielami (w rozpoznawanej sprawie współwłaścicielami drogi dojazdowej) podlegają rozpoznaniu przez sąd cywilny w stosownym postępowaniu, zaś współwłaściciel jako osoba uprawniona nie może popełnić przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. Należy dodać, że jakkolwiek Kodeks cywilny przewiduje możliwość zastosowania samopomocy w celu ochrony naruszonego posiadania, to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy istnieją poważne wątpliwości co do pozostawiania działań podjętych przez obwinioną w dopuszczalnych granicach tego środka obrony.

Nie można także podzielić prezentowanego w odwołaniu obrońcy obwinionej stanowiska, że ustanowienie przez nią pełnomocnikiem Mariana T. było działaniem prawidłowym, gdyż był on wprowadzie karany, ale tylko za przestępstwa opisane w art. 178a § 1 k.k., a ponadto nie może ona ponosić odpowiedzialności za jego ewentualne niewłaściwe zachowania. Wykonywanie zawodu sędziego nakłada na daną osobę określone ograniczenia i obowiązki. Jednym z takich istotnych obowiązków jest dbanie o właściwe zachowanie się nie tylko podczas wykonywania obowiązków służbowych, ale także w życiu prywatnym. Sędzia Sądu Rejonowego obowiązku tego nie dopełniła. Jest oczywiste, że także sędzia może popaść w konflikt z najbliższą rodziną i w związku z tym korzystać ze środków prawnych pozwalających na jego rozstrzygnięcie. Jednak należy przy tym dbać, aby stosowane środki były odpowiednie do istniejącej sytuacji, a także o to, aby istniejącego konfliktu nie upubliczniać, nie stwarzać możliwości opisywania go przez prasę czy komentowania przez środowisko, np. sąsiedzkie. Sędzia musi także zwracać szczególną uwagę, gdy chodzi o wybór pełnomocnika. Okoliczność, że osoba, którą zamierza umocować do podejmowania działań w swoim imieniu była karana, powinna skłonić do zachowania ostrożności i wnikliwego rozważenia, czy jest to osoba właściwa. Niezbędne jest także zwrócenie uwagi na cechy charakteru i sposób zachowywania się takiej osoby, gdyż sędzia jednak ponosi odpowiedzialność za dokonanie wyboru niewłaściwego. Nie sposób przy tym również przyjąć, że – jak to podnosi obrońca obwinionej – istotne znaczenie ma rodzaj przestępstwa popełnionego przez osobę umocowaną. Nawiasem mówiąc, osoba skazana za prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu nie wydaje się właściwym kandydatem na pełnomocnika sędziego.

Nie wyłącza winy sędziego i tym samym przypisania mu przewinienia służbowego akcentowana silnie przez obrońcę obwinionej okoliczność, że jej

zachowania były sprowokowane przez inne osoby i że także inne osoby, w tym siostra Marta G., zachowywały się w sposób niewłaściwy. Sędziego jako osobę wykonującą zawód zaufania publicznego powinna cechować odporność psychiczna, umiejętność opanowania emocji, także w sytuacjach, które można określić jako prowokację. Dlatego, nawet gdyby założyć hipotetycznie, że także zachowanie rodzeństwa obwinionej, w tym jej siostry (także sędziego) Marty G., również naruszało powszechnie obowiązujące reguły postępowania w stosunkach międzyludzkich, nie może to prowadzić do uniewinnienia sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego polegającego na uchybieniu godności urzędu. Możliwe jedynie rozważać, czy nie należy takiej sytuacji potraktować jako okoliczności łagodzącej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał za zasadne utrzymanie w mocy wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie uznania sędziego Sądu Rejonowego za winną przewinienia służbowego stanowiącego uchybienie godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.).

Zasadne jest także utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary. W odwołaniach Ministra Sprawiedliwości oraz Krajowej Rady Sądownictwa podnosi się, że wymierzona kara nagany jest rażąco niewspółmierna do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i w istocie nie odzwierciedla ani stopnia winy ani też stopnia jego społecznej szkodliwości. Skarżący podkreślają, że obwiniona reprezentuje postawę z punktu widzenia dobra służby nie do zaakceptowania, cały szereg jej zachowań narusza zasady etyki sędziowskiej, a ponadto wykazuje bezkrytycyzm wobec własnego postępowania, jak również wobec postępowania związanego z nią Mariana T. W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości podnosi się także, że jednym z podstawowych przymiotów sędziego powinna być umiejętność panowania nad sobą w sytuacjach stresowych, nieokazywanie emocji, które mogłyby niweczyć przekonanie o przestrzeganiu dobrych obyczajów przez sędziego. Tymczasem zachowanie sędziego Sądu Rejonowego wyrażało daleko posunięte lekceważenie nie tylko dla obowiązków wynikających z roty ślubowania, ale także powszechnie obowiązujących w społeczeństwie norm odnoszących się do stosunków międzyludzkich. Takie stanowiska można podzielić jedynie częściowo.

Trafnie wskazuje się w odwołaniach Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, że zachowanie się obwinionej godzi w powagę urzędu i dobro wymiaru sprawiedliwości. Należy jednak mieć na uwadze, że kara ma być karą sprawiedliwą, a więc nie może być nie tylko nadmiernie łagodna, ale także nadmiernie surowa. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy karą adekwatną, jak trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji, jest kara nagany. Należy podkreślić, że kara ta, poza dolegliwością związaną z samym faktem ukarania, pociąga za sobą także skutek w postaci

wydłużenia o trzy lata okresu pracy na danym stanowisku sędziowskim, wymaganego do uzyskania wyższej stawki awansowej wynagrodzenia (art. 91 § 3 i 4 u.s.p.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że orzeczona kara nagany będzie stanowić dla obwinionej ostrzeżenie i przestrożę, która spowoduje, że będzie ona przestrzegać reguł postępowania obowiązujących sędziego i powstrzyma się od zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu. Nie bez znaczenia pozostaje także okoliczność, że dotychczasowa praca obwinionej w wymiarze sprawiedliwości była dobrze oceniana; cieszyła się ona także dobrą opinią.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (art. 456 k.p.k.). Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 133 u.s.p.